

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 24 Listopada r. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wyl. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
meteorologi- czne.	dn. 22 średnia.	27 cal. 5,24 lin.	— 2, 2 stopn	Półdniowy	Pochmurno
	dn. 23 średnia.	27 — 1,83 —	— 4, 2 —	Wschodni	Pochmurno
	dn. 24 godz. 6	27 — 3,3 —	— 8 —	Północny	Pochmurno

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 20 listopada. Coraz większe od początku obrad w Opawie uzbrajania w monarchii naszej, nie każą już prawie wątpić o blizkiej wojnie z królestwem neapolitańskim. Dnia 9 b. m. posłano z rady nadwornej wojennej tutejszej rozkaz, aby pułki piechoty *Argenteau*, *Palombini*, *Czartoryskiego*, i *Xięcia Nassausko-Weilburskiego*, natychmiast z stanowisk swoich do Włoch ruszyły. Przeznaczone tam pułki rachują do 20,000 głów. Pułkownik *Augustin*, szef korpusu, przeznaczonego do rac palpych, które są nierównie skuteczniejsze od rac kongrewskich, i które już po części do Włoch wysłano, został wezwany do Opawy, dla okazania (jak się domyślają) skutków ich NN. Monarchem.

Nie tu nie słyhać o postanowieniach kongressu w Opawie. Listy prywatne ztamtąd donoszą, iż posłowie francuzki i angielski obstają przy neutralności dworów swoich względem *Neapolu*. Zdaje się oraz, iż nie same tylko interessa neapolitańskie są przedmiotem obrad, i że się ułatwią ważne okoliczności, które potrzebują zezwolenia innych mocarstw, a zwłaszcza Anglii. Biega pogłoska, iż przed rozpoczęciem wojny z *Neapolem*, monarchowie włoscy utworzą związek podobny do niemieckiego, którego naczelnikiem ma być N. Cesarz austriacki, jako Król Lombardyi. Mówią także o ważnych odmianach związku niemieckiego, o przymierzu północnych krajów pod przewodnictwem Rosyi, i układzie tyczącym się handlu i gógi między temi krajami, a mającym znacznie zmniejszyć dogodności, jakich dotąd obce handlowcy na morzu bałtyckim doznawali.

Dnia 10 b. m. wszyscy officerowie głównego sztabu wyjechali ztąd do Włoch. Rada nadworna wojenna tutejsza wysłała często gońców do Lombardyi. Zdaje się, iż wojsko austriackie przejdzie rzekę *Półw* miesiącu g. śniu (z gaz. *Wied.*)

Opawa dnia 21 listopada. Dnia 14 b. m. W. Xiężna dziedziczna weymarska przyjmowała znakomite damy.

Dnia 15 b. m. zjechał tu Arcy-Xiążę *Rudolf*, kardynał i arcy-biskup ołomuniecki. Po południu oddzielił obu NN. Monarchów i dosyć długo u nich awił.

Dnia 16 b. m. przybył tu generał austriacki baron *Kienmayer*, a nazajutrz, generał feldmarszałek *Hrabia Bellegarde*.

Król Jmé Pruski wyjedzie ztąd dziś napowrót do *Berlina*, gdzie myśli stanąć dnia 25 b. m. wieczorem. Przez dzień 23 b. m. zabawi w *Wro-*

clawiu, a potem uda się w dalszą drogą przez *Grünberg* i *Frankfort*.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu, dnia 14 listopada. Bojaźń wojny sprawia zupełny upadek małego dziś handlu w Niemczech. Kapitałisci odbierają z kądem pieniądze swoje i je chowają.

Na granicy przy brzegach wyższego *Renu* daje się od niejakiego czasu większa haćność na przejeżdżających cudzoziemców.

Rozeszła się w *Prusji* pogłoska o przejściu wojska austriackiego przez rzekę *Po*.

Gazeta *Strasburska* umieściła następujący artykuł: „Słyhać, iż obecni w Opawie Monarchowie napisali list do Króla angielskiego, zwracając uwagę jego na proces sprzeciwiający się dostojności wszystkich tronów przeciwko Królowej angielskiej *Karolinie*, i wskazując potrzebę zaniechania tej sprawy. Razem też ma być wzmianka, o podobieństwie wzięcia *Hannoweru*, pod opiekę jednego z zabezpieczających trwałość pokoju mocarstw, w przypadku wybuchnienia zaburzeń w Anglii.” (*Zusch.*)

Taż gazeta zawiera następujący artykuł z *Darmstadt*: „Posłowie dwóch wielkich mocarstw, są tego zdania, iż obrót, jaki wziął interes konstytucyj w kraju hesko-darmstadtzkiem, szkodliwe skutki sprawić może. Jeden z nich udał się tymczasem do Xiążęcia rodziny panującej i oświadczył mu, iż rząd jego nie może być obojętnym, że w Niemczech daje się niebezpieczny przykład wymuszonej przez poddanych konstytucyi, i że wypada odmienić ministrów krajowych. Wielki Xiąże odpowiedział: iż lubo nie może zupełnie pochwalić sposobu, w jakim zaszły wypadki; zawsze jednak miał zamiar nadania narodowi swemu liberalnej konstytucyi, i że dla tego nie może się pozbawiać radości, z przywróconej zgody między tronem swoim i ludem. Odpowiedź tę natychmiast publicznie ogłoszono.”

Wojsko Króla saskiego będzie znacznie zmniejszone. W każdej kompanii pułku pieszego i konnego zniesiony zostanie jeden stopień porucznikowski, a w każdym pułku stopień podpułkownikowski. Nie będzie także nadliczbowych kapitanów i majorów. Po zwinięciu wojska odwodowego, wszyscy nieumieszczeni w czynnej służbie officerowie otrzymają pensye. Zmniejszy się liczba żołnierzy w kompaniach, a pułki huzarów i ułanów będą zamienione na pułki dragonii. Lekka

piechota i strzelcy, nie doznają odmiany w swoim urządzeniu.

Generał porucznik dawniej westfalski, a teraz francuski *Aliz*, wygrał sprawę przeciwko rządowi heskiemu w sądzie appellacyjnym w *Kassel*, który jest najwyższą instancją. Wyrok ten dowodzi oczywiście bezstronnej sprawiedliwości sądów Heskich.

ANGLIA.

Londyn, dnia 10 listopada. Czytamy w gazetach tutejszych: „Niespodziewany dzisiejszy wyrok izby wyższej względem bilu przeciwko Królowej, wprawił całą stolicę tutejszą w zdumienie. Doradzoną przez Hrabiego *Liverpool* środkiem, który wspomniana izba jednomyślnie przyjęła, aby rzeczony bil dopiero za 6 miesięcy trzeci raz przeczytano, jest *dobrowolnym zaniechaniem* tej sprawy przez ministrów: bo go uważać można za *formalność*, używaną pospolicie w parlamencie, kiedy rzecz *nie ma być dalszy popierana*. Nie pójdziesz więc ten bil do izby niższej, lecz sam z siebie upadnie, chyba by coś nadzwyczajnego zaszło. Nie można jeszcze z pewnością przytoczyć powodów, które ministrów do tego kroku skłoniły. Czyli się on zgadza z dawniejszym postępowaniem rządu? na to pytanie śmiało odpowiedzieć można w sposobie zaprzeczającym. Słusznie każdy spokojny dostrzegacz pomyśli sobie, iż ministrom szło o utrzymanie się na urzędach. Jak się zaś usprawiedliwią przed publicznością, i czyli tego dokazać? niewiadomo. Zważając 5ciomiesięczne trwanie tej nieszczęsnej sprawy, zeznania świadków obrażające skromność, i znaczną ilość strwonionych pieniędzy, które naród płacić musi, nie można dosyć żałować, iż zapomniano o tym mądrym przysłowiu: *Trzeba uprzedzić pomyśleć, a potem czynić*. Coż obie strony na tym zyskały? Król mieć będzie małżonkę swoją tak jak dotąd; ona jest i będzie Królową. Z drugiej strony, Królowa, ani jest winną, ani niewinną, co ze wszech miar być nie może. Jeśli tylko chciało rzucić plamę na Królową, dopięto niejako tego celu.”

Dziś wieczorem przyjaciele Królowej bardzo się cieszą. Lud wszędzie wydaje okrzyk: *Niech żyje Królowa!* Słychać nieustanne wystrzały na znak radości. Odgłos dzwonów rozlega się z wież kościelnych. Wiele domów oświecono. Celuje między niemi mieszkanie Pana *Benbow*, wydawcy gazety *Cobbeta*. Wystawia transparent, na którym Królowa w wielkości naturalnej odmalowana, depce nogami prześladowców swoich. Obok niej widać aldermana *Wood* w paradnym ubiorze; mającego łańcuch na szyi. Królowa wieńczy skronie jego laurem. Z obłoków unosi się nad głowę Królowej Anioł, który w prawej ręce trzyma koronę, a w lewej kartkę z napisem: *Chcieli kopnąć dółki pod Królową, i sami w nie wpadli*. Nikt podobno nie ma większej przyczyny do cieszenia się, jak alderman *Wood*, który stał się bożyszczem ludu; porobił bowiem zakłady, i wygrywa 150,000 fun. szterl. (6 milionów zł. pol.)

W tej chwili biega pogłoska, iż ministrowie ułożyli się z Królową, aby jeszcze przed Bożem narodeniem wyjechała z kraju i pobierała roczną pensję. Odwiedzenie Królowej przez Xiążęcia *Sussex* daje powód do tego domysłu. Jeśli tak jest w rzeczy samej, objaśniłoby się głosowanie ministrów przeciwko warunkowi rozwozowemu objętemu w bilu względem Królowej.

Ogłoszone tu oświadczenie Xiążęcia francuskiego *Orleans*, zaprzeczającego urodzeniu się Xiążęcia *Bordeaux*, zwróciło uwagę całego *Londynu*; wszakże mniemają, iż to jest fałszywem twierdzeniem.

Londyn, dnia 15 listopada. Jak tylko gruchnęła w tutejszej stolicy wiadomość o zaniechaniu sprawy przeciwko Królowej, robotnicy porzucili swoje zatrudnienia, i spotykając się witać sobie nawzajem tego wypadku, a zwycięstwo Królowej, tak, jakby swoje własne, obchodzili. Wieczorem dnia 10 b. m. oświecono znaczną liczbę domów w mieście. Wszystko wtedy szło jeszcze spokojnie i porządnie; lecz nazajutrz zrana, Lord prezydent dał niejako hasło do swowoli pospółstwa, przez obwieszczenie, iż tegoż dnia i w następny poniedziałek oświeci mieszkania swoje. Było to wezwaniem do wszystkich obywateli, aby podobnież uczynili. Kto nie chciał, musiał; ledwo się bowiem zmierzchno, zaraz tłumy ludu z bronią ognistą i pochodniami w ręku, a przypiętą białą kokardą do kapeluszy lub czapek, snuły się po wszystkich ulicach. Biada temu, kto prędko nie usłuchał okrzyku: *Zapalać świece!* Wybijano okna, rzucano szmermele i kamienie do pokojów i t. d. Wołano także: *Królowa na zawsze!* kto spotkał te tłumy, czyli jechał pojazdem, lub konno, albo też szedł piechotą, musiał ten okrzyk powtórzyć, prócz tylko żołnierzy i policyantów. Napastowano kantory gazet ministerjalnych. Losu tego doznał najpierw wydawca *Kuryera*. Dawniej jeszcze ściągnął na siebie niechęć ludu, tak dalece, iż w kilku kawiarniach numeru tej gazety podarto, podeptano i spalono. Żadnej szyby w domu tego wydawcy nie zostawiono całej. Przybycie gwardyi ocaliło dom od zburzenia, a wydawcę od śmierci (*). Rozproszono motłoch, którego się do kilku tysięcy zbierało. Właściciel domu kazał wprowadzić przeczytać na progu ustawę o buncie; lecz to nie pomogło. Pospółstwo rzucało wielkimi kamieniami na urzędników, a służbę sądowego, który trzymał latarnię, obaliło na ziemię (**). Ztamtąd udało się do kantoru gazety ministerjalnej *New-Times*. (Jest ona wcale inną od *Times*, która się nawet nazywa: *gazetą urzędową Królowej*.) Tam więcej jeszcze dokazywało. Gdy bowiem dom ten leży w starém mieście (*City*), dokąd żadnego uzbrojonego żołnierza nie wpuszczają, nim więc przybiegli policyanci, miało pospółstwo czas nie tylko do popsucia okien, sklepów, drzwi i t. d. lecz nawet do zburzenia domu, dokąd rzuciwszy szmermele i fajerwerki, niemal rzeczy spaliło. Na przedmieściu *Westminster*, gdzie wiele obywateli, polegając na pomocy wojska, zostało w domach, motłoch większych nierównie dopuścił się zdrożności. Lord *Castlereagh* uniknął napadci, postawiwszy kompanię dragonii przed nieoświeconym swoim domem. Zniszczono inne domy, zamieszkałe od znakomitych osób, a położone przy celniejszych ulicach i rynkach wspomnionego przedmieścia. W *Charingeross*, gdzie stoi posąg *Karola*, pospółstwo wybijało okna pewnemu liwerantowi wojskowemu, który także mieszkają swego wzbrania się oświecić, gdy jakiś do-

(*) Według praw angielskich, cała część miasta, gdzie się takie bezprawie zdarzyło, powinna wynagrodzić zrzadzoną szkodę w szczególnych domach.

(**) Wydawca *Kuryera* i przez to także ściągnął na siebie nienawiść pospółstwa, iż mieszkając swego niechciał oświecić.

brze ubrany człowiek, wypadłszy ze sztyletem mającym 14 cali długości, rzucił się na ludzi ci-
snących się ku domowi, i niezważając na nikogo,
kilka osób ranił. Rozbiegła się zgraja; każdy u-
chodził przed śmiertelnym razem, aż nareszcie
pewny młodzieniec, rzucił się do owego człowieka,
i okrzykiem: *chwyćcie go!* zachęcił innych.
Nie poymano przecież tego rycerza sztyletowe-
go; uwolnił go bowiem oddział gwardii, które-
mu kilka słów po ciebu powiedział, i który go
przepuścił. Sztylet atoli został się w ręku mło-
dzieńca. Przez całą noc dzwoniło, strzelano,
trąbiono, rzucono szmerem i wydawano krzyki.
Pomiędzy oświeconemi dobrowolnie domami, celo-
wało mieszkaniem niejako *Hon.* Transparent
wystawiał diabłów, węzły, kretów, jaszczurki,
bazyliuszki, i pijawki, z głowami znanych osób;
wśrodku stała kobieta trzymająca czapkę wolno-
ści na kiju, a przy niej było popiersie Królowej.
Po prawej i lewej stronie widziano mundur pe-
wnego wielkiego dowódcy wojska, z podartemi
bótami, kaszkiem i t. d. iucętą głowę jego,
z której krew płynęła.

Na wszystkich teatrach tutejszych śpiewano
pieśń. *Boże zachowaj Króla* z dodaną stosowną
strofą. Z oklaskiem przyjęto wchodzącego *Lorda*
Erskine, a *Lorda Castlereagh* z sykaniem. Po-
spółtło ze złością margrabiego *Buckingham*, gdy
jechał przez *Aylesbury*, i ledwo mu życia nie ode-
brało. Z domów rządowych żadnego nie oświe-
cono, prócz zwanego *Mansionhouse*. Uwięzio-
no wielu ludzi, którzy wkna w nieoświeconych
domach wybuchli. Baczność *Lorda* prezydenta od-
wróciła większe nieszczęście, lubo między po-
spółstwem i policyantami do krwawych przyszło
bitew.

Nietylko w stolicy, ale w innych miastach, ja-
ko to: w *Portsmouth*, *Bath*, *Bristol*, *Oxford*, a
nawet w *Windsor*, gdzie Król mieszka, oświe-
cono domy, dzwoniło, wywieszono chorągwie,
wozy pocztowe ozdobiło wieńcami bluszczowe-
mi, a konie i postylionów białemi wstążkami.
W jednym miejscu miesiono w paradyż wizeru-
nek pewnej osoby, a potem go spalono; w dru-
gim spalono zielony worek; w trzecim zaś spa-
lono wizerunek *Majestatu*.

Lord prezydent zwołał radę gminną na dzień
21 b. m. w celu napisania dwóch adresów, jednego
do Królowej, wiszując jej zwycięstwa nad bru-
dnym i zuchwałym spiskiem, a drugiego do Króla
i obu izb parlamentu, o przychylene się do próby
katolików i zniesienie wszelkich ustaw, które ze
względem na różnicę religii, tamują używanie praw
obywatelskich.

Słychać też o odprawie się mającym zgroma-
dzeniu obywateli, w celu uchwalenia adresu z po-
winstwowaniem Królowi, iż 3ci spiszek przeciwko
małżonce jego nie udał się, tudzież z prośbą o u-
suniecie tych wszystkich, którzy podstępne rady
przeciwko niej dawali. *Gazeta Kuryer* pisze, iż
gdyby sprawa Królowej wytoczyła się przed sąd
przysięgłych, 12tu ludzi daloby wyrok o jej wy-
kroczeniu lub niewinności. Leczna zaś większość
kresk sędziów jej w izbie wyższej, jest nierównie
bardziej stanowcza, aniżeli 10ciu lub 12tu sę-
dziów przysięgłych.

Kominiarze tuteysi podali także adres Królo-
wej, która między innemi odpowiedziała: „Nie-
zepsuta młodzież, która co miesiąc lub tydzień
czyści komidy z sadzy, większego u mnie godna
jest szacunku, aniżeli jaki samolub lub intrygant,

który brudnemi sposobami wznosił się do świetno-
ści. Czarny worek kominiarzy w porównaniu
z obmierzłym zielonym workiem prześladowców
moich, jest tak piękny i biały jak śnieg.

FRANCYA.

Paryż, dnia 11 listopada. Przybył tu *P. Can-*
ning, minister angielski.

Człowiek francuzów wyjeżdża do *Madry-*
tu, gdzie już ma ich być kilka tysięcy.

W *Bresz* zakazano nowu wszelkiego zgromad-
zania się na ulicach we dnie lub w nocy.

Słychać, iż wiadoma odezw. *Królewska* wzglę-
dem wyborów, była z początku inaczej napi-
sana i Królowi podana. Przerobił ją własnorę-
cznie sam Monarcha, w sposobie jak wysłał
z druku. Przed kilką dniami wydano także
adres do obywateli departamentu *Sekwany* (*Pa-*
ryż), mających prawo kreskowania na zgroma-
dzeniach wybierczych.

WŁOCHY.

Neapol, dnia 11 listopada. Na sesyi parla-
mentu dnia 15 z m. minister sprawiedliwości
zdał sprawę o stanie wydziału swego. Pochwa-
lił wprowadzić sędziów pierwszej i drugiej in-
stancji; ubolewał jednak, iż w wymiarze spra-
wiedliwości daje się postrzegać pewność i brak
jedności zasad, co przypisywał podeszłemu wie-
kowi niektórych sędziów i wstrętowi ich od no-
wego prawodawstwa. Wskazał przyczynę wiel-
kiej i niezłocznej odmiany, którąby zgroma-
dzenie złożone z światłych mężów, i wspólnie
z ministerjum działające, najlepiej do skutku
przywiesć mogło. Oświadczył, iż prawa krajo-
we potrzebują także poprawy, a powszechne
życzenie narodu i przykład innych krajów wy-
magają ustanowienia sądów przysięgłych. Zapo-
wiedział nakoniec, iż wkrótce poda stosowny
projekt do prawa, z wymienieniem sędziów,
którzy godni są pozostać na urządach. Prezes
parlamentu uczynił uwagę, iż projekt polecenia
zgromadzeniu, aby nowych urzędników sądowych
mianowało, ma na celu uwolnienie ministra od
odpowiedzialności. Odpowiedział minister, iż
więcej do niego należy postuwanie urzędników
na wyższe stopnie, aniżeli ich mianowanie, i
że rząd powinien tylko mianować prokuratorów.
Na wniosek *Pana Pocris* wszystkie zdawane
sprawy przez ministrów mają być drukowane
i członkom parlamentu rozdawane.

Gazeta tutejsza independente donosi z pół-
nocnych Włoch pod d. 29 października: „Nie
widać dotąd w *Tryeście* ani powiększenia wojs-
ka, ani przysposobień do wsiadania jego na o-
krety. Flotylla austriacka stoi w *Wenecyi*;
Admirał Parqualini, dowódca jej, został powo-
łany do *Wiednia*. *Xiążę Lichtenstein*, ma przy-
być do Włoch.”

Umieszczony w gazetach tutejszych list z *Pa-*
lermy pod d. 19 października wyraża: „Wszy-
scy ucześli ludzie, spotkawszy się tu z sobą,
mówią pospolicie: *A! W Pan żyjesz jeszcze!* Ja-
koż niemal jest to szczęściem, że żyć 10cio-
dniowe ustawiczne zabójstwa i rabunki. W tym
okropnym przeciągu czasu, uzbrojony motloch nie
słuchał niczyich rozkazów, myśląc jedynie o lu-
pach i zniszczeniu. Chciał zamordować 500 naj-
majątniejszych obywateli, i zabrać wszystko, co

mieli w domu. W tej zgrai szaleńców wszczęła się kłótnia, kto ma być jej przywódcą? Przyszło wkrótce do razów sztyletowych i wystrzałów karabinowych. Niejaki *Gialmo*, occiarz, był przeznaczony na nowego Króla sycylijskiego; nie miano znosić szlachectwa, lecz ten kleynot rozdać innemu osobom."

130 dział zabrano palermitanom i do *Neapolu* sprowadzono.

Od granic włoskich, dnia 3 listopada.

Słychać, iż generał *Nugent* prosił o umieszczenie w wojsku austriackim we Włoszech.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 31 października. Często bardzo korespondencya daje się postrzegać między gabinetem naszym i neapolitańskim. Nie same tylko interesa rodzinne są jej przedmiotem. Ma szczególne na celu wspólne interesa obu narodów. Pamiętki historyczne, posiadanie nieruchomości w obu krajach przez wielu neapolitańczyków i hiszpanów, przyjęcie nakoniec konstytucyi naszej, z tych wszystkich względów mocno nas obchodzi los sprzymierzeńców naszych półwyspu włoskiego. Mimo odległości, jaka nas od nich przedziela, uważamy ich bliższymi, aniżeli portugalczyków, sąsiadów naszych. Poch góńców przywiozło niedawno listy od Króla neapolitańskiego, który jak słychać, pisuje bardzo poufale do Monarchy naszego, synowca swego.

Gazeta rządowa tułczyńska ogłosiła obszerny wyrok Królewski względem zniesienia klasztorów. Wyrażono w nim: Znoszą się wszystkie klasztory mnichów (*ordines Monachales*), kanoników zakonu *s. Benedykta* i *s. Augustyna*, tudzież klasztory i kolegia zakonów wojskowych wszelkiej klasy. Wszystkich zniesionych klasztorów jest 225. Mnóstwo ludu zebrało się, gdy ten wyrok ogłaszano. Gazeta konstytucjonista pisze, iż księża zabrali własności klasztornych przeszło za 40 milionów realów, i że gdyby Król nie zatwierdził uchwały stanów w tej mierze, spokojność stolicy mogłaby być zagrożoną.

Nuncyusz papieżki, *Giustiani*, ciągle prawie w ostatnich dniach bawił u dworu. Słychać, iż oddał Królowi własnoręczny list Papieża, przeciwko uchwale stanów, względem interesów duchownych. Mówią, iż teraz żądał paszportu, i chce wyjechać.

Minister skarbu uskarżał się niedawno na sessyi stanów, iż mnichy zniesionych klasztorów przedali należące do nich dobra, kazeli wycinać drzewo w lasach, i psuć rozmaite szacowne rzeczy klasztorne. Postanowiono użyć surowych karących środków.

Na wniosek deputowanego *Solchaga* uchwalono stany, iż generałowie zakonów, którzy są Grandami, mogą być poowani na kandydatów do rady stanu. Przyjęły oraz stany prawo o urządzeniu kredytu publicznego. Wydział skarbowy przychylił się do żądania ministra morskiego, aby mu dano 40 milionów realów na wystawienie 20 okrętów dla zastony handlu.

Rząd nasz postanowił nie utrzymywać dłużey pulków szwajcarskich na swoim żołdzie. Wol-

no jednak żołnierzom szwajcarskim, którzy chcą, zaciągnąć się do pulków hiszpańskich.

PORTUGALIA.

Lisbona, dnia 25 października. Trzech tylko Grandów portugalskich, między którymi jest *Hrabia Palmella*, wzbrania się wykonać przysięgi na konstytucyę.

Nim jeszcze Lord *Beresford* przypłynął z *Rio-Janeiro* na okręcie angielskim *Vengeur*, rząd nasz odebrawszy w tej mierze wiadomość z *Madery*, postanowił go nie przyjąć. Słychać, iż wspomniany Lord dowiedział się w drodze o ważnej odmianie rzeczy w Portugalii. Chciał koniecznie wysiąść, lecz mu kapitan angielski *Maitland* odradził. Okręt *Vengeur* opatrzył się tu w żywność na 3 miesiące. Jedni mówią, iż odebrał od swego rządu rozkaz udania się na śródziemne morze, drudzy zaś twierdzą, iż powraca do *Rio-Janeiro*. Król portugalski darował Lordowi *Beresford* pałac w *Lisbonie*, gdzie mieszkał. Jest najpiękniejszym i najobszerniejszym w całym mieście; należał dawniej do starożytnej rodziny Hrabów *Ega*. Zabrano go na skarb wraz z całym majątkiem tych hrabiów, z powodu, iż bawiącego teraz w *Parizy* Hrabiego *Ega* ogłoszono zdrajcą kraju, za to, iż służył francuzom.

Wszyscy oficerowie angielscy w wojsku portugalskiem żądają uwolnienia od służby.

Pułkownik *Cabreira*, dowódca wojska w prowincyi *Algarbi*, deniósł rządowi, iż połączenie obu junt sprawiło tam największą radość, i że wszędzie, którego jechał, widział mieszkańców tętnących duchem prawdziwego patriotyzmu. Wydał następującą odezwę do wojska: „Kole-dziej! Odegnos wolności naszych towarzyszy orę-ża nad brzegami *Duero*, wzywa nas na drogę szczęścia. Jedność, oraz posłuszeństwo prawom i władzom ustanowionym przez Króla Monarchę naszego, są zasadą tej budowy. Pewny jestem, iż nie masz nikogo między wami, któryby przeciwnie myślał. Powiérzamy więc okrzyk: Niech żyje święta nasza wiara, naród, Król Pan nasz, stany, a z niemi konstytucyą i wojsko!”

WYSPA S. HELENY.

W korespondencji hamburskiej czytamy z *Londynu* pod 7 listopada, co następuje:—Z przybyłą do *Portsmouth* kupiecką flotą z przylądka dobrej nadziei, południowej Ameryki i t. d. otrzymano wiadomości z wyspy S. *Heleny*, które dochodzą do dnia 8 września. *Bonaparte* używał dobrego zdrowia, odbywał różne w głąb wyspy podróże, które mu teraz bez straży dozwolone. Nowy dla niego dom był prawie skończony; ma to być piękne mieszkanie; często on ogląda postęp tej budowy. Pani *Bertrand* przeohadza się codziennie z sześciorgiem swych dzieci, i dobrym cieszy się zdrowiem. *Bonaparte* mocno utył i pogrubiał, przejeżdża się często konno z Panią *Bertrand*, pisze krytykę wodzów starożytności; często też bawi się w swoim ogrodzie; gdzie pozakładał w miniaturze wody, lasy, grotty i t. d. Ogród ten jest nietykalnym, a krowę, która tam wlaźła, sam *Bonaparte* zastrzelił.

Wilno dnia 24 Listopada 1820 roku v. s.

Oświadczenie.

3. Excerpt oświadczenia z Protokołu potoczego Tomu 15go Sądu Ziem. powiatowego Rzeczyckiego w dacie poniższej zaniesionego eadem datą stronie pod pieczęcią JEGO IMPERATORSKIEY MOSGI Ziem. powiatową Rzeczycką jest wydany.

Roku 1820 mca septembra 2 dnia manifest wespół z naysolenniejszym oświadczeniem się w imieniu WJPana Michała Oskinki Porucznika b. woysk Pol. Rzeczyckiego ptu obywatela z referencyą do poczynionych w aktach Ziem. Rohaczewskich, Rzeczyckich i Mozyrskich oświadczeń przez jego plenipotentą niżej podpisanego przed aktami Ziem. Rzeczyckimi, czyni się w następnym rzeczy wyjaśnieniu: Żubo z największą boleścią serca i niecznośnym cierpieniem przychodzi się aktorowi mojemu wynurzyć przed powszechnością swoje żale na tę zwłaszcza osobę z którą, świętym i dozgonnym węzłem jest połączony, jednakowo gdy nieodstępne wypadki zruynować los dzieci żalącego się na dół za niedopełnieniem tego kroku mogące gwałtem prawie po nim wymagają tego, przeto tenże wierzyciel mój przez niniejsze raemile dla serca swego wyrazi, opisać przed powszechnością powody siebie do tego kroku zmuszające, bierze sobie za niezbytą powinność. Żalący się wierzyciel mój powziąwszy prawie z natury słabe zdrowie; gdy nie mógł z tej przyczyny zajmować się sam mnogimi interessami swemi, przeto w pełney serca swego ufności jako dożywoitniemu przyjacielowi to jest: żenie swej W. Ewie z Dąbrowskich Oskirczyny, mieć do tychże interesów wpływy, oraz urządzać onemi dozwolił. Która to żona W. Ewa Oskirczyna Porucz. woysk b. polskich zyskawszy od męża swego tę dla siebie powolność, natychmiast skrycie nadużywać ufności żalącego się wierzyciela w sobie położoney postanowiła, jakoż gdy żalący się mąż oney, własne swoje kapitałiki w kredyty obywatelom niektórym to jest: JW. Samuelowi Jeleńskiemu b. Majorowi woysk polskich ad praesens Podkomorzemu ptu Mozyrsk. W. zesłtemu Kazimierzowi Rudziejowskiemu b. Podsędkowi tegoż ptu i nakoniec JW. Stanisławowi Grafowi Judyckiemu Jenerałowiczowi woysk polskich w pewney kwocie w sposób pożyczki powierzał, w ów czas obżalowana żona Ewa Oskirczyna korzystając z daney sobie władzy, i przez wpływy swoje, trafiając do tychże obywateli lubo żadney części swojej (jak żalujący tego w czasie dowiedzie) w teyże żalącego własney summie nie miała. Jednakowo przyłożywszy swego usilnego starania nielegalnie wmieścić i siebie jako współniczkę do własności męża postarała się atym samym powodem pod tę porę, gdy zawsze spokojny i dobrze myślący mąż ufał obżalowanej we wszystkim, to taż obżalowana od wyż wyrażonych obywateli przyzymując, na też od żalącego się męża należne summy do rąk swoich obligi takowe nie już wprost na imię żalącego się wierzyciela, lecz razem nienależnie bynajmniej już i na swoje pobrała. Po zrobieniu jakowego to podstępu wciskając się dalej jeszcze do serca mężowskiego wyż rzeczona W. Ewa Oskirczyna Porucznikowa wmawiać mężowi

swemu, iżby takowy do promowania niektórych interessów prawnych wydał na osobę jej służącą plenipotencyą, zaczęła. Który to mąż niewiedzący o skrytych zamiarach obżalowanej żony i nie przewidziawszy wtedy jeszcze o dopełnionych dla siebie podeysciach, gdy niedalekim bydz siebie szczególnie przez ufność od tej obżalowanej propozycyi pokazał się, w ówczas i tu obżalowana korzystając z okazanej dla siebie powolności nadużyć oną i ułorować nadal w następności przez to dla siebie do dalszych wybiegów drogę postanowiła, jakoż używszy sekretnie przez się dobranych przyjaciół zamiarom obżalowanej sprzyjających do napisania od męża sobie plenipotencyi i za pomocą tychże wygotowawszy takową, oną żalącemu się mężowi do podpisania w Mozyrze mieście podniosła, żalący się zaś aktor będąc zawsze otwartym i szczerzo myślącym człowiekiem, gdy bynajmniej obżalowaną w podobnych zamiarach nie podeyrzewał przeto zawierzywszy osobie swej żony oną plenipotencyą bynajmniej nie czytając w jakiej treści jest napisaną w roku 1810 mca styczni 8 dnia podpisał pod koniec w aktach Ziem. Mozyrskich przyznał. Po dopełnieniu jakowego kroku, gdy w późniejszym czasie jeden z kredytorów żalącego się, to jest JW. Stanisław Graf Judycki, podał swój majątek pod konkurs i rozbiór wierzycieli i gdy w takowym zdarzeniu Sąd rozdzielczy naznaczony dla exdywizyi tegoż majątku do miasteczka Hłuska zebrał się, wówczas obżalowana Oskirczyna mocą już daney sobie od męża plenipotencyi i dla assystowania w tychże sądach sprawy męża swego wydaliwszy się, kończąc takową finalnie w zaferowanym przez tenże sąd dekrete spółniczką siebie zrobiła i w wyznaczoney części majątku Łuczek w Bobróyskim ptwie położonych z ogółu dóbr JW. Judyckiego przez dekret exdywizorski za pożyczoną przez żalącego własną JW. Judyckiemu sumnę położyć siebie połowiczką teyże z exdywizyi oddaney części, aktorka wyrzeczonych Łuczek postarała się. Zdarzyły nakoniec nie pomyślne losy żalującemu nowe z napadu rozbojników na dom żalującego wynikiłe interessa, w których gdy nieodbitcie potrzeba było, udać się do stolicy Petersburga, w ówczas żona żalącego się aktora W. Ewa Oskirczyna Porucznikowa za tymże interessem do stolicy mocą daney sobie od męża plenipotencyi udawszy się, gdy tamże dla prowadzenia onego osiadła, na ten czas powodując się wrodzoną prawie z natury prędkością tamże w stolicy Petesburgu prócz tego interessu za którym pojechała, jeszcze nowych kilka równie dla siebie jako też i dla żalującego męża niepomyślnych prawie passyą natworzyła, niejakowych gdy nieodbitcie trzeba się było bronić, to taż żona żalującego się W. Ewa Oskirczyna prócz wziętego z sobą przy wyjeździe z domu w niemałej ilości funduszu, oraz prócz pożyczonych u XX. Cysterców Kimborowskich na konto żalującego się czer. zł. sztuk sta, jeszcze o dosyłkę sobie nowych prawie każddomiesięcznie, listami swojemi z stolicy do żalgo adresowanemi atakowała, żalujący zaś delator to ludzony na przód obietnicami, chlubnie przez obżalowaną o-

pisywanemi o interesie, to nakoniec grożony przez też różnemi widokami, zawsze widział siebie być zmuszonym dostarczać obżałowanej nie małą do Petersburga dosyćki przez co nie tylko, że pozbył się w zupełności z będącego u siebie zapasu, ale nadto jeszcze z okazji szczególnie obżałowanej zaciągnąć nie małe długi był przymuszony. Skończył się nakoniec wyż rzeczony interes w Petersburgu, po odbyciu którego lubo natychmiast wypadło obżałowanej powrócić do domu, jednak obżałowana przepomniawszy o tem przez siedzenie swoje tamże w stolicy przez czas dość długi już bezczynnie nie mała żalującemu, przyczyniła kosztu, w ostatku sprzykrzywszy przecie obzał. Oskirczyną toż bezczynne mieszkanie, gdy już wyjechać ze stolicy postanowiła toć w ów czas uformowawszy sobie niejako do żalgo się imaginacyjną pretensyą, i nayneślaszniejszy nieukontowanie, nie już w dom żalgo się męża lecz do Cichinicz do majątku JWW. Strażników Litewskich polnych Oskirków udala się, o czem gdy żalujący delator dowiedział się, toć wystawszy od siebie przyjąciela z ekwipażem do obżałowanej, aż do majątku Cichinicz o przybycie w dom swój nayeuley upraszał, na co lubo obżałowana w początkach przystała, jednakowo w drodze samey już w Rzeczychym pćcie za przybyciem do Jakimowickiey slobody w dobra JW. Grafa Potockiego w Rzeczychym powiat, przez słabość swoją, za radą znajdującego się tam pod ów czas JPana Jakóba Kubrakowskiego b. Kapitana sprawnika rzeczyckiego ptu z postępów swoich dobrze temuż powiatowi znajomego, do najwyższego stopnia dziwactwa przyszedłszy w miejscu zupełnie dla siebie nieprzyzwoitym, oraz hańbę i wstyd dla familii nanoszącym to jest: w karczmie jakimowickiey pomiędzy żydami upornie osiadła i nie chcąc ani w dom żalgo się męża ni też w drugi jaki uczciwy wyjechać, wyż rzeczone konie z ludźmi i ekwipażem z największą pogardą żalującemu się mężowi odstala, o czem dowiedziawszy się żalący się delator, gdy nie mógł tego kroku obżałowanej żony przenieść bez najmocniejszego uczucia, przeto w celu odprowadzenia obżałowanej od tak niechlubnych i hańbę imieniu nanośzących kroków, powtórnym razem iżby obżałną z karczmy do domu żał. się lub w drugi jaki uczciwy dom, gdzieby się tylko podobało z karczmy jakimowickiey wyjechała, nayeuley dopraszał się i powtórnice konie z ekwipażem i ludźmi obżałney posyłał, lecz obżałna żona W. Ewa Oskirczyną równie tą powtórną, jako też i pierwszą odezwą męża swego pogardziwszy, bynajmniej nie odmieniła swej uporczywej determinacyi i postaremu przedłużać mieszkanie swoje w teyże karczmie na koszt męża za nieodmieniony uplatowała projekt. Taką tedy kolejną gdy już w żaden sposób żalujący się mąż wypersadować obzał. żonie swej tego uporu nie mógł, przeto w celu przyprowadzenia obżałney do refleksyi, zostawiwszy oną na tymże miejscu w spokoyności czekał cierpliwie upamiętania się swej żony, znosił wszystkie od wielu osob nad żoną swoją z tego zdarzenia czynione pośmiewiska. Nakoniec gdy i ten zostawiony oney, do refleksyi nad sobą czas nie był w stanie wyprowadzić oną z błędu, i odkryć jey szkaradności miejsca w którym obrala mieszkanie, przeto już sam żalący się delator swoją osobą do obżałney z ekwipażem przybywszy, aby ona takoweż mieszkanie siebie i familiją potwarzające odmieniwszy, w dom własny do męża i dzieci, lub zreszta do miejsca uczciwego przejechała obecnie upraszał, i w sposobie pełnym grzeczności oraz naysposobniejszej refleksyi persadował, lecz obżałowana W. Ewa z Dombrowskich Oskirczyną nie tylko że tey słuszney propozycyi sobie od męża swego podaney przyjąć nie-

chciała, ale nadto jeszcze dopełniwszy onemu tyśiąc przykrych impertynencyów, robić żalującemu w tymże samym miejscu nayneśnośniejsze przykroście odgroziła się, jakoż przedłużając na tymże miejscu aż dotąd swoje mieszkanie, różne do męża swego nayneśprawiedliwsze formuje pretensye, czerni onego po wielu miejscach wymyślonemi przez się pismami, puszcza przed każdym kogo zoczy nayeźnarsze na tegoż potwarze, nakoniec niewiadomo z jakowego funduszu po kilkaset czter. zł. pieniędzy nakazuje, a gdy takowych żalący się nie będąc dopiero w zaparciu, z któregoż przyczyny obżałney nie tylko że się wyrzucił ale nadto jeszcze i długi nie małe różnym osobom pozaciagał, dostarczyć obżałney nie był w stanie, to ona do najwyższego stopnia zemstę swoją ku żalującemu posunawszy, skarżyć żalującego w różne miejsca dziwacznie, nayneślusznicy potwarzyć, różne dzikie i zupełnie od prawdy dalekie pretensye formować, pożyczone summy jako to zasłemu s. p. Rudziowskiemu oraz majorowi Jeleńskiemu swojemi nazywać, one do siebie odbierać, różne kondykta z różnemi osobami na szkodę żalującego się i własnych że dzieci zawierać i stanowić, majątek Łuczki w Bobruyskim pćcie, za sunną własną żalgo, z exdywizyi JW. Judyckiego dostały, frymarchyć, i za bezcen sprzedać, długi różne na osobę żalgo się delatora zaciagać, oraz różne pogrózki nayneśnośniejsze domierzać nayneściwiey oświadczyła się, o czem przekonawszy się stroskany mąż obżałowanej W. Ewy Oskirczyny, gdy widocznie przewidywał, że los dzieci jego przez niesłuszny, zapamiętały i mściwy zapęd ich matki może podpaść widoczney ruinie, przeto poczynionymi w roku terażniejszym 1820 w aktach Ziem. Rohaczewskich Rzeczychych i Mozyrskich manifestami, te nieprawne zamysły żony swojej oskarżywszy wydany przez się niegdys plenipotencyi na imie obżałowanej zupełnie we wszystkich moc odjął, i oną zaanihilował, dziś zaś powtórnice obszerney też same kroki w aktach Ziem. Rzeczychych ponawiając, że żalcy wyż rzeczony przez się w roku 1810 mca januaryi 8 dnia wydany, oraz tegoż samego roku i mca 12 dnia w aktach Ziem. Mozyrskich przyznany plenipotencyi, jako podstępnie przez obzał. Ewę Oskirczynę wymożoney zupełną władzę rządzenia tak prawnemi jako i ekonomicznemi interesami we wszystkich odcymuje i że też plenipotencyą recessuje i uniekczemnia i za nieważną ogłasza, o tem w aktach Ziem. Rzeczychych i przed całą Publicznością przez niniejszy manifest oświadcza, iżby przeto nikt żadnych czynności za wyż wyrażoną plenipotencyą z żoną żalgo delatora W. Ewą Oskirczyną Porucz. woysk byłych polskich stanowić i zawierać w żadnym względzie nie ważył się, powtórnice w imieniu aktora mojego przez ten drugi manifest całą Publiczność ostrzegam i że na przypadek zrobienia jakiegokolwiek przez kogo niebądź czynności, lub dania żenie żał. przez kogokolwiek na osobę żalgo pieniędzy, oną za nieważną, podstępną, zmowną i kondyktową, aktor mój poczyta i że zakredytowanych na osobę jego pieniędzy, lub pod drugim jakimym pretekstem na konto jego danych nikomu nie powróci, i powracać nie będzie obowiązany najmocniey zapowiadam. Naostatek gdyby to moje powszechne i naysolenniejsze oświadczenie w imieniu wierzyciela mojego czyniące się jawniejszym w publiczności okazało się i wyraźnie wszędzie dla przestrogi głośniejszym się stało, oną do awizacyi gazet Kur. Lit. przestać wnieść; i trzy razy cyrkularnie opublikować w imieniu W. Michała Oskirki Porocz. b. woysk polskich, natychmiast postanawiam. U tego oświadczenia podpis zanoszącego one takowy umocowany obywatela Rzeczychkiego ptu Michała Oskirki Porucz. woysk byłych polskich plenipotent tegoż ptu obywatel Franciszek Wojski. Zgodno z protokulem świadczą Józef Bończewski Pisarz Z. Ptu Rzecz. Lectum Wincenty Bókowski.

Roku 1820 mca septembra 2 dnia takowe oświadczenie do awizacyi gazety Kuryera Lit. podać dozwala się stronie w tym poświadczam. Józef Bończewski Pisarz Ziem. Ptu Rzeczyc.

Wilno dnia 24 Listopada 1820 roku v. s.

*Dokończenie Rapportu Rady Stanu Królestwa
Polskiego, z dwuletnich działań rządu.
(Obacz Kur. Lit. N. 139.)*

Prokuratorya jeneralna.

W epoce zeszłego izb seymowych posiedzenia prokuratorya jeneralna wchodząca za ledwo wówczas w rozpoczęcie poruczonego sobie dzieła, należąc koniecznie musiała do rządu tych władz, które owocu prac swoich okazać jeszcze nie były w możności.

Uchwalone na témże posiedzeniu prawa o normalnym rozgraniczeniu i o regulacyi hipotek, stosując się również do własności publicznych obrotnie prokuratoryi powierzonych, zwiększyły znacznie jej czynności, a przeto, by nie narazić poręczającą magistraturę na zawikłanie i zwłokę, majątek krajowy od strat ztąd wynikających zasłonić, pomimo systematu oszczędności za konieczny uznano, a przez Waszą Cesarsko-Królewską Mość za prawidło postanowienia rządowi wskazanego, znalazł się tenże rząd w potrzebie dodania prokuratoryi pomocy, ówczasową liczbę jej członków pięciu nowemi powiększając.

Doświadczenie okazało, iż środek ten ani zbyt, ani nadaremny nie był; znaczne są bowiem rezultata, które prokuratorya uzyskała większej nierównie wagi przedmioty dalszym jej staraniom i zabiegom zostawione.

Ogólna liczba interessów, któremi prokuratorya jeneralna w ciągu upłynionych lat trzech, to jest, 1817, 1818 i 1819 trudniła się, wynosi najmniej 3913.

Przystępując do wyszczególnienia takowych, oraz do ocenienia uzyskanych rezultatów i okazania ważności interessów z korzystnym lub niekorzystnym skutkiem ukończonych, a razem i tych, które jeszcze są w biegu, nadmienić tu przedewszystkiém wypada, że w interessach prawnych kierunkowi prokuratoryi powierzonych, pewna tylko część jest takich, w którychby podobne ocenienie podciągnąć się dało pod ogólne rachuby; większa część interessów prokuratoryą jeneralną zajmujących znajduje się takich, których rezultata lub wartość albo wcale nie mogą być przedstawionemi, albo też po zupełnym dopiero ukończeniu musiałaby z pomocą miejscowych pomiarów lub rozrachowań zostać ocenione; albo wreszcie przez wielką rozmaitość przedmiotów sporu, nie dadzą się podciągnąć pod ogólne główne rubryki i wymagałyby rozlicznych szczegółowych wykazów.

Przechodząc jednak z kolei każdy rodzaj zajmujących prokuratoryą interessów, następujący z nich co do pieniężnych ilości okazuje się rezultat.

1. Z liczby 32 processów funduszu edukacyjnego wygrano spraw	7
Pozostaje jeszcze w biegu	25
Wartość wygranych wynosi zł. pol.	53,610
2. Processów funduszu duchownego toczyło się	296
Z tych wygrano spraw	32
Ułatwiono bez oczekiwania wyroku	11
Przebrano	6
Pozostaje w biegu	247
Wartość wygranych wynosi zł. pol.	136,000
Wartość przegranych wynosi zł. pol.	6,036
3. Z liczby 221 processów dotyczących się funduszu miast, gmin i t. d. wygrano spraw	31
Ułatwiono bez oczekiwania wyroku	10
Przebrano	6
Pozostało do rozsądzenia	174
Wartość wygranych summ wynosi zł. pol.	10,000
Wartość przegranych summ wynosi zł. pol.	9,687
4. Z processów dotyczących się funduszy skarbowych	318
Wygrano spraw	70

Załatwiono przez dobrowolną ugodę	21
Przebrano	10
Pozostaje do załatwienia	217
Wartość wygranych wynosi w kapitałach zł. pol. 411,000 i rubli	66,712
Wartość przegranych wynosi zł. pol.	7,867
5. Ogół interessów po opiniję prokuratoryi jeneralnej nadsyłanych wynosi	510
Z tych załatwiono	425
Pozostaje do załatwienia	85
Wartość kapitałów względem których zasięga no porady lub bezpośredniej w działaniu pomocy prokuratoryi, przechodzi co do pieniężnych tylko ilości summę zł. pol. 3,880,000.	
6. W liczbie 149 processów granicznych in petitorio wygrano spraw	3
Pozostaje do rozsądzenia	146
Wartość zaś wygranych tego rodzaju processów, bez poprzedniczego rozmiaru i oszacowania, jak się to wyżej rzekło, ustanowioną być nie może.	
7. Z liczby processów in possessorio	156
Wygrano	14
Załatwiono przez dobrowolną ugodę lub odstąpienie od processu	5
Przebrano	8
Pozostaje do rozsądzenia	129
Wartość wygranych interessów tego rodzaju również numerycznie wykazaną być nie może.	
8. Z 112 pertraktacyi mass konkursowych i likwidacyjnych, w których własność publiczna z tytułu swoich należności jest interessowaną, ukończono zupełnie	11
Ogół summ przyznanych instytutom wynosi zł. pol.	528,000
W innych 20 massach, z których należności nie tak prędko zrealizowane będą, przysądżono na rzecz własności publicznej przeszło zł. pol.	100,000
W ośmiu już ukończonych massach dla niedostatku funduszy, przypadły instytutowe należności w summie zł. pol.	212,200
W trzech rozprawach z kuratorami mass instytutu z pretensją do należności w summie zł. pol. 1318 oddalonymi zostały.	
Reszta tego rodzaju interessów do ukończenia pozostaje.	
9. Z liczby 43 pertraktacyi sprzedaży sądowych ukończono	15
Pozostaje do załatwienia	28
Ogólna summa należności funduszowych zabezpieczona tym sposobem wynosi zł. pol. 94,000	
10. Z liczby 229 spadków bezdziedzicznych, ukończono z korzyścią	15
Odstąpiono później zgłaszającym się successorom lub dłużnikom	34
Pozostaje do załatwienia	180
Rezultat przypadający ztąd dla skarbu korzyści, później dopiero będzie mógł być wykazany.	
11. Z 86 pertraktacyi w sporach stępla kollateralnego, ułatwiła prokuratorya z korzyścią dla skarbu	24
Pozostaje do załatwienia	62
Wartość wygranych dla skarbu sporów w summach zł. pol. 19,698 i 713 ryńskich.	
12. Z pomiędzy 116 sporów prawnych w zdarzeniach defraudacyjnych:	
Wygrano na rzecz skarbu	29
Załatwiono przez odstąpienie od processu	12
Przebrano sporów	10
Pozostaje w biegu	65
Wartość pewnej części wygranych sporów wynosi summę zł. pol.	16,400
13. Interessów processowych z massą Xiecia Dominika Radziwilla toczy się w wileńskiej kommissyi 54. Wartość windykowanych tam przez skarb należności wynosi zł. pol.	794,000
Windykowanych przez instytutu zł. pol. 1,093,000	
Processa te oczekują w swej kolei na roztrygnięcie.	

14. Processów o summy konwencyą wiedeńską skarbowi odstąpione kilkadziesiąt rozpoczęła prokuratura jeneralna, lecz bieg ich z woli rządu zatrzymanym został, skoro rozpoczęły się z dworem Berlińskim układy względem sum rzeczonych.

15. Interessa segregacyjne, których liczba 623 a wartość w samych tylko kapitałach zł. pol. 728,000 dopiero rozpoczęte zostały.

16. Przy regulacji hipotek w województwie mazowieckim zabezpieczyła prokuratura w roku zeszłym własność publiczną na 1022 nieruchomościach mieyskich, summa zabezpieczonych tym sposobem funduszków wynosi co do kapitałów funduszowych summe zł. pol. 634,000 Co do kaucyów summe zł. pol. 560,000 Co do czynszów rocznie summe zł. pol. 56,600 Rezultat trzechletniego działania prokuratury jeneralnej, zbierając w jeden ogół, okazuje się, iż z pomiędzy pertraktacyjnych i ściśle procesowych interessów.

a. Z pomyślnym skutkiem przewiodła 183

b. Z niepomyślnym ukończyła skutkiem 34

c. Ułatwionych zostało w ciągu procesu 80

Wygranych spraw wartość wynosi razem w summach zł. pol. 1,278,708

Przeigranych summ ilość wynosi oprócz tych co przepadły w massach konkursowych dla niedostatku funduszu zł. pol. 27,524.

Do rezultatu takowego dodadź należy wartość przedmiotów processowych niemogących być teraz numerycznie okazanemi; tudzież ogół odbytych hipotecznych interessów; a nakoniec koszta sądowe w trzech latach na rzecz skarbu w summie zł. pol. 11,476 przysądzone.

Ilość pozostałych do ułatwienia w prokuratury jeneralnej (na teraz wiadomych interessów) wynosi 1422, a wartość tychże dochodzi w summach do zł. pol. 15,067,860.

Oprócz tey w summach wartości, druga przynajmniej takąż wartość okazuje się w nieruchomościach i innych prawach, które skarbowi lub instytutom zakwestyonowano, i które jeszcze pod sporem zostają. Chodzi bowiem w tych wisiących processach przeszło o 60 wsi i folwarków, względem których własność publiczna jest zagrozoną; chodzi o rozmaite szołectwa i wóytostwa; chodzi w dwóch sprawach przeszło o 12 kwadratów mil puszczy, które prywatni od skarbu windykują; chodzi w sprawach granicznych i posesoryjnych o zakwestyonowane naprzeciw publicznej własności przestrzenie ziemi, których ogół najmniej kilkanaście mil kwadratowych wyniesie; chodzi wreszcie o wiele zaprzeczonych dziesięcin, o prawa do wrębów lub propinacyi i t.d.

Summa oszczędzeń funduszu etatowego prokuratury jeneralnej wynosi w ciągu roku zeszłego zł. pol. 47,508 gr. 19.

Dodawszy do tego oszczędność z dwóch lat przeszłych w summie zł. pol. 158,058 gr. 24.

Wyniesie ogół oszczędzeń z lat trzech summe zł. pol. 158,058 gr. 24.

Oto jest do najkrótszey treści zebrany owoc trzechletniej pracy prokuratury jeneralnej. Z wierne tego rzeczy wystawienia przekonać się najsłaskawiej Wasza Cesarsko-Królewska Mość raczysz, jak ważne są przedmioty straży prokuratury jeneralnej poruczone. Od jey skutecznych działań, skarb, edukacya publiczna, duchowieństwo, i rozmaite instytuta, całości i pewności funduszków swoich oczekują; a przeciwnie na tém większeby narażone zostały straty, gdyby też obrończa magistratura pozbawioną była środków zaradczego działania. Mniema rada stanu, iż tém usprawiedliwia w oczach Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości potrzebę i użyteczność uprzywilejowanego dla prokuratury forum i dobrodziejstwa dylacyów, których dotąd za najwyższem Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości pozwoleniem używała. Pragnąc atoli usunąć wszelki pozór do zarzutów, jakie słyszeć się dały z powodu tychże udzielonych łaskowości, poważy się rada stanu przedstawić Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości

projekt ograniczenia takowych, o ile posunięte już prokuratury prace w przysposobieniu materialów do obrony, bez narażenia rzeczy publiczney na uszczerbek dozwoląc tego mogą.

W tym obrazie czynów administracyi krajowej dostrzegasz Wasza Cesarsko-Królewska Mość, w jakim sposobie uwagi izb i petycyje poselskiey, co do szczególnych przedmiotów, wpływały na działania wydziałów rządowych, lub dla jakich powodów niektóre z nich wpływać nie mogły. Przychodzi z kolei mówić o dostrzeżeniach izb obywatelskich, mających za cel rozwinięcie konstytucyi, lub zastosowanie do niey trwających urządzeń. Najważniyszem było żądanie izb obywatelskich, tyczące się wypełnienia artykułu 47 konstytucyi, który przepisuje: aby każde postanowienie było zaświadczone podpisem ministra naczelnika wydziału. W. C. K. Mość z upodobaniem przyznałaś trafność z tego względu wyobrażonych uwag; a skoro najwyższą swoją wolę objawić raczyłeś, wszystkie odtąd postanowienia Królewskie oznaczone bywają podpisem ministrów, i noszą cechę rękoy, jaką naród w odpowiedzialności urzędników publicznych zakłada. Senat oświadczył troskliwość względem postanowień rządowych, których przepisy dotyczą linii dzielącej prawa administracyjne od urządzeń administracyi publiczney, o których artykuł 90 konstytucyi wspomina. Mniema on, iż rozporządzenia tyczące się porządku, wykonania i szczegółów należą do rzędu drugich; inne zaś, które stanowią o powinnościach i stosunkach ogółu mieszkańców z rządem, już nabierają znamion praw; i jeżeliby nie były wydane w kształcie statutów organicznych, powinnyby być przedmiotem narad seymowych. Raczyłeś W. C. K. Mość wezwać radę stanu, aby dokładnie zgłębiwszy ten przedmiot, starała się oznaczyć takowy przedział w sposobie nieścisłującym nadto ani rządowych, ani prawodawczych atrybucy. Z wyobrażeń, jakie mamy o prawach i urządzeniach, o atrybucyach rządu i Seymu, zdawać się może nietrudną rzeczą wyprowadzić ogólną definicyą; lecz bacząc na tyle rozmaitych okoliczności, których we względzie postępu administracyi z uwagi spuszczać nie można, wyzna rada stanu, iż oznaczenie tey prawie niedościgley linii między prawami administracyjnymi a urządzeniami administracyi staje się nader trudnem i prawie niepodobnem. Jeżeli byłoby nieodzowną prawdą, iż wszystko, co się tycze wspólnych między sobą stosunków obywateli, wszystko co ma związek z ogólnem dobrem kraju, wszystko co może jakikolwiek wpływ wywierać na wewnętrzna jego administracyą, kiedy się wyrazu tego w całej rozciągłości używa, wszystko co się do publicznego ściąga porządku, nie w szczegółach, które zostawić można władz mieyscowych czynności, lecz w układzie środków, które onego zasadę stanowić mają, powinno być przedmiotem praw administracyjnych. Przychodzą na myśl ważne zapytania: czyliby było zgodnie z dobrem ogólnem kraju, gdyby stosownie do takowey definicyi rozporządzenia tyczące się zdrowia, których ważność dla wszystkich mieszkańców kraju jest niezaprzeczoną, policyjne urządzenia chwilową powodowane potrzebą, lecz na całą rozległość Królestwa rozciągające się, urządzenia ciągle odmienne według czasu i okoliczności, a które przecież nie byłyby obcami ogólnym mieszkańcom stosunkom, i których wykonanie ściągałoby się prawie do codziennych wypadków, jako to: urządzenia tyczące się splawów, jarmarczne, tyczące się wywozów wzbronionych na jakiś czas z powodu niedostatku, nakoniec, postanowienia o rzemieślnikach, służących, i t. d. które wszystkie ogólny mają wpływ na cały kraj, i według tey samey definicyi powinnyby się mieścić w dziedzinie praw administracyjnych, gdyby, mówię, nie mogły być wykonane bez uczestnictwa reprezentacyi narodowey, która częstokroć zwołanaby się znalazła zbyt późno dla zapobieżenia złemu, które czyn administracyi w samym byłby związku przytłumił? Z takowego rzeczy porządku czyliby nie musiała wynikać konieczność albo

szkodliwego spóźnienia zaradczych środków, gdyby najmniejszej z strony mieszkańców wymagały ofiary, albo gwałcenia nieustannie takowego prawa dla przeważniejszych okoliczności? co przecież musiałoby znaleźć usprawiedliwienie i przez nagłe niebezpieczeństwo, i przez ochronne skutki. Czyliż stawiać w takowym położeniu rząd byłoby korzystnym dla kraju? Rada stanu zadając sobie takowe pytania, nie może nie wyznać, iżby artykuł ten konstytucyi nie był zbyt ważnym, równie dla rządu, jak dla mieszkańców, i aby w rozwinięciu jego należało pomnieć: iż konstytucya, jako drogi skład powierzony strażi obecnego plemienia, jest własnością wszystkich pokoleń, a zatem, że rozwijając jej rozporządzenia baczycie usilnie należy, aby przez troskliwą obawę narażenia pomyślności obecnego plemienia nie uszczerek, na szczęściu przyszłego rodu nie uczynić przywłaszczeń. Dla tego rada stanu naradzając się nad tym przedmiotem uważała rzeczą pewniejszą dla rządu, bezpieczniejszą dla narodu, zebrać przez szczegóły potrzeby, wypadki i środki, któreby według swoich rodzajów uszykowane i wcielone w kodeksa wiejski, drogowy, leśny, górniczy i t. d. w jednej administracyjnych praw xiędze wystawiły prawidłą postępowania i obręby dla władzy wykonawczej uświęcone przez prawodawcę, a przeto same z siebie zakresliły wyrażniejszą i nieprzestępną linią nad tę, jakaby przez ogólną definicyą odznaczyć można. Już niektóre z takowych kodeksów zajmują wydziały rządowe, i na przyszłe posiedzenie Seymu będą mogły być przedstawione izbom; tymczasem ta linja znaleźć się powinna w sumienności rządu i ufności mieszkańców, a zaręczona odpowiedzialność urzędników w władzę wykonawczą sprawujących, zapewnić jest zdolną przeciw wszelkim z ich strony nadużyciom i przywłaszczeniom. Postanowienie Namiestnika W. C. K. Mości z dnia 2 sierpnia 1816 r. za zdaniem rady stanu wydane, rozwijające artykuł 27 ustawy konstytucyjnej, dotyczący się odstąpienia własności prywatnej na użytek publiczny, chociaż w formach, prawidłach, skutkach swoich nie zdawało się bynajmniej razić najdroższego mieszkańcowi prawa, niezdolało przecież zaspokoić troskliwości izb obydwóch względem tego przez konstytucyą zawarowanego wyjątku z pod ogólnej zasady, na której się nienaruszenie niezłomnego prawa własności, jako pierwsza regułka porządku towarzyskiego, gruntuje. Lecz wszelkich praw i urządzeń doświadczenie jest najeździwiejszym oskarżycielem lub obrońcą. Nie lęka się rada stanu zarzutu, iżby przypuszczona do stanowienia w takowych przypadkach, zezwoliła na odstąpienie bezkorzystne, bądź dla wygody, bądź dla pożytku, bądź dla ozdoby kraju, a ofiary uczynione z strony prywatnych, żeby nie tylko komukolwiek przyniosły krzywdę, lecz nawet aby sownie opłaconem nie były. Rząd zawsze wystawiony w takowych razach na niemałe koszty, szukał tej jedynej korzyści, nie był w potrzebie używania powagi prawa, gdzie jasno i wyraźnie spodziewał się przekonać prywatnych właścicieli i o koniecznej potrzebie z ich strony ofiary, i o słusznej, a nawet hojnej z strony swojej nagrodzie i wtenczas tylko udawał się do konieczności powołania za sobą ustawy konstytucyjnej i form powyższego postanowienia, gdy wszystkie środki dobrowolnej wyczerpania zostały. Jeżeli więc petycyja izby poselskiej, która te uwagi nad powyższem postanowieniem popiera, co do zasady, (iż prawo powinno oznaczyć przypadki i formy tego rodzaju) jest wspartą na obmowie konstytucyi, przeciw oskarżeniom na przepisy powyższego postanowienia, doświadczenie staje w obronie. Hość tacy nie była nigdy rozpoznawaną w sądach administracyjnych; sama obrona artykułu 8 tegoż postanowienia, a w skutek jego, wyroki sądów właściwych nie w jednym przypadku zapadłe, usprawiedliwiają nie tylko przepisy powyższego postanowienia, lecz razem godne z nimi postępowania rządu.

Wasza Cesarsko-Królewska Mość przez oycę-

wską swoją troskliwość raczyłeś dzielić życzenia izb, i rozkazałeś radzie stanu rozwinąć ustawę powyższą w tém wszystkiem, czegooby potrzebę wskazywało doświadczenie lub istotna konieczność opisania, i dokładnego oznaczenia przypadków użyteczności publicznej, w którychby żądanie odstąpienia własności prywatnej na użytek publiczny dozwolonem zostało. Staje się zadosyć rozkazowi W. C. K. Mości: zasady w tym celu ułożone i przez radę stanu przyjęte, rozwinięciem zostały w kodeksie postępowania cywilnego z troskliwą bacznością na uwagi izb, i opiekuńcze W. C. K. Mości zamiary. Artykuł 18 konstytucyi utrzymujący starodawne prawo Polskie *neminem captivabimus* już jest dostatecznie rozwiniętem przez statuta organiczne, i przez przepisy kodeksu kryminalnego, przez izby uchwalonego. Przechodził on przez tę samą izbę poselską, która w uwagach swoich rozwinięcia jego domaga się. Statut organiczny rady stanu w artykule 39 stanowi, iż każdy urzędnik, któryby się stał winnym samowolnego uwięzienia, lub uwięzieniem nie dopuścił zanieść skargi, lub poszukiwać sprawiedliwości, powinien być pod sąd oddany. Kodeks kryminalny nie oszczędza surowych kar przeciwko urzędnikom, którzyby naruszyli wolność osobistą. Kodeks postępowania kryminalnego do przedstawienia Sejmowi przygotowany, Wyrażnie i dokładnie oznacza przypadki i sposoby skarcenia obwinionych; uiszc więc, jak się spodziewać należy, życzenia izby poselskiej, i zaspokoić troskliwość. Nie wymienia izba poselska, w czémby i kiedy uchybiono artykułowi 29 Konstytucyi, a zatem, z jakiego powodu potrzebowałby rozwinięcia i zastrzeżeń. Jeżeli wezwano kilku czadoziemców, aby ich wiadomości i talentów użyć na korzyść kraju i usposobienie rodaków, spostrzeże izba poselska, iż nie ubliżono żadnym konstytucyi zawarowaniom, gdy porówna artykuły 32, 33, 34 i 36 teyże konstytucyi z art. 3 i 4 Statutu organicznego o reprezentacyi narodowej. Nie może rada stanu dzielić mniemania izby poselskiej, aby uchwała namiestnika, a mocy której urzędnicy publiczni ogłoszeni są kandydaci z prawa do urzędów administracyjnych, była przeciwna duchowi artykułu 137 konstytucyi: owszem dla tego wyłuszczyć tę rzecz W. C. K. Mości przedsięwzięła, że wniosek ten znajduje co dotyczy na mylnych wsparty zasadach, a w przystosowaniu, grożący szkodliwymi skutkami. Artykuł powyższy wzmiankowany stanowiąc, iż do rad Wojewódzkich należy oczyszczanie listy kandydatów na urzędy administracyjne, zamierzał rządowi dostarczyć pewniejszego sposobu sądzienia zawczasu o użyteczności urzędników, i poznania przed ich mianowaniem, jak daleko będą wzbudzać ufność w rządzonych. Tym sposobem chciała uchwała ochronić rząd i naród od niebezpieczeństwa trafunkowego i zawodnego wyboru; ale kiedy nienagannie sprawowawnie się wybór takowy usprawiedliwia, kiedy urzędnik z zaszczytem zawodu swego dopełnia, jakimże prawem możnaby go zmuszać do ubiegania się za kreskami, które kandydatom służą jedynie jak wróżba przymiotów, których urzędnik już dał dowody? Jak pożytecznem jest bez wątpienia dla rządu, żeby oczyścić liczny poczet ubiegających się o urzędy publiczne, bez dania żadnego dowodu zdatności; tak byłoby sprawiedliwie podciągnąć pod powtórny, a niezawsze niemylną próbę, tych urzędników, którzy już niezawodniejsze w sprawowaniu urzędów pozyskali świadectwo? Nie należy tać, aby takowe zastosowanie ducha konstytucyi nie miało zaszczerpieć smutku w sercach dobrych urzędników, odrzucić i oziębłość do służby publicznej; dla złych wszystkie środki, wszystkie sposoby są otwarte; każde pole, gdzie namiętności, urazy, nienawiści lub przychylnie skłonności są w ruchu, jest dla nich pożądanem; lecz dla tych, którzy przez wewnętrzną prawosć nie starają się podobać jak sumieniu i prawdzie, którzy nie uległością w pełnieniu swoich obowiązków niesłusznie ścigać mogą zarzuty, cóżby pozostało, jak zeyść z swych miejsc z żalem od rządu i narodu, że tak źle ich zasługi ocenili! czyliż sami wybierający mogliby się

cieszyć z takowego wypadku, któryby ich dobrych urzędników pozbawił, i razem działania rządu zatomił? Mogliby się zapewne kiedy zdarzyć między urzędnikami tacy, co własne wady barwiąc pozorem publicznej gorliwości, niezdolni miarkować postępowania w sposobie równie dalekim od niedołęznego ulegania, jak groźnego musu, nie umieliby jednać rozkazom rządowym chętnego posłuszeństwa podwładnych, i naprzykrzywszy się mieszkańcom, nie zasłużyliby się rządowi. Lecz przeciw takim prawo przepisuje sposoby skarg i ścigania nadużyć; przecież, aby się złych pozbyć, dobrym ubliżać nie należy. W. C. K. Mość obemyłując ten kraj pod swoją opiekę dałeś narodowi wzór miłości, porządku i sprawiedliwości: nie wchodząc w położenie urzędujących, w jakim się wtenczas względem interessu W. C. K. Mości znajdowali, raczyłeś wszystkim łaskawością swoją zapewnić właściwe ich miejsca; nadawszy potem konstytucyjną królestwu, powołałeś do sprawowania urzędów w nowym zawołanie mężów w dawnym porządku rzeczy zasłużonych, z gorliwości ich dla kraju czyniąc wróżbę gorliwości dla W. C. K. Mości rządu. Nie można narodowi chlubniejszego do naśladowania wystawić przykładu jak dobroliwego Króla, i nie wyznać, iż gdy życzenie izby poselskiej w przekonaniu rady stanu nie mogło być ściśle zastosowaniem do ducha konstytucyi, ani wróżbę prawdziwego dobra kraju, uskuteczniwym być nie mogło. Nakoniec, senat przesłał oddzielnie przed zamknięciem posiedzeń zeszłego seymu uwagi nad statutami organicznymi o reprezentacyi narodowej, i o senacie, przekładając potrzebę zmian, których konieczność dwóchletnie doświadczenie wskazało. Zajął się była rada stanu rozbiorem przyłączonych uwag i powodów, ale zbyt krótki czas przy kończącym się seymie nie dozwolił wniesć umówionych odmian na posiedzenia przeszłego zgromadzenia reprezentantów; ta przewłoka nie stała się bezkorzystną: przybyły dwa lata doświadczenia, które jest naysłabszym mistrzem dla udoskonalenia praw i urzędów. W. C. K. Mość rozważając uwagi senatu, nie tylko wyżej wspomniane statuta, lecz i wszystkie inne rozkazałeś radzie stanu wziąć pod rozbiór i rozważę, dając iey tę zbawienną przestrożę, iż prawa trwałością nabierają uszanowania. Na te zasady pracowała deputacya wyznaczona z rady stanu przez namiestnika, a te obydwie statuta już rozstrząsane i przyjęte w teyże radzie, przygotowane są do narad izb seymowych. Obraz ten kraju i czynności administracyi dozwolisz W. C. K. Mość aby rada stanu zakończyła wspomnieniem o duchu publicznym narodu, o którym znajdując uwagi w raporcie komisyi spraw wewnętrznych i Policyi, niegodzi się iey przemilczeć.

Przywiązanie do obecnego porządku rzeczy jest iedno i niezmiennie: samo spojrzenie na inne kraje, na stan obecny całej Europy we względzie po-

litycznych swobód i ciężarów publicznych, skłaniałoby do ocenienia losu naszego, gdyby sercem polskim potrzeba innych pobudek nad te, które ich do tych ofiar unosiły. Jeżeli więc dały się słyszeć gdzieś utyskiwania, nie możnaby ich bez krzywdy uczuć narodowych przyznawać innym przyczynom, iak temu kłopotliwemu położeniu właścicieli gruntowych, w którym ich stawia zawisłość handlu od obcych, trudność spieniężenia płodów pracy, i ten dolegliwy brak pieniędzy, który uchylając stosunek między możliwością a ciężarami, naymniejszą ofiarę czyni przykrzejszą, lekki przy sposobności nakład przerabia w ciężar. W chwilach wojny i niebezpieczeństw za oyczynę ponoszonych odrywają się umysły do wynioslejszych uczuć: odgłos sławy głuszy domowe cierpienia; cisza pokoju zwraca uwagę na bliższe i wrodzone stosunki; budzi niecierpliwosć; która nie mierzając ani okoliczności, ani przeszkód, więcej wymaga, niżeli iey sam czas udzielić może, którego jest przedmiotem prędko psuć, powolnie naprawiać. Kocha naród z zapalem konstytucyjną, i w niey widzi rękomyśnią swobód i pomyślności swojej; lecz umie i umieć będzie stać się godnym iey korzyści przez nieograniczoną ufność w swoim dobroczyńcy, przez nadanie miary uczuciom i pragnieniom swoim. przez postępowanie ciągle w ścisłym porozumieniu z okolicznościami które się od niego surowej baczności na własne kroki dopominają. Może naystarsi z nowoczesnych ludów w używaniu wdności, wychyliłszy ten kielich zdradliwego trunku do dna, i dopiero dowiedzieliśmy się przy zgonie, iak śmiertelna do niego przymieszana była trucizna. Nie my więc od obcych wzory brać winniśmy, lecz raczej stać się dla nich przykładem, tak, iak dla siebie w nas samych mamy przestrożę i naukę. Nie znajdując więc w tym kraju naśladowania ani błędne mniemania, ani niebezpieczne marzenia, ani wymaganie nieprawe, ani pozorem ducha publicznego ubarwione, a rozwińtości raczej, niż rozumney swobodzie sprzyjające osobistego interessu ludzenia; niech one obłąkują tych, co oyczynny nie tracą; my cudem do życia wróceni, nie dozwolę na szwank narazić sprawy, która nas tyle ofiar kosztowała, i tych drogich nadziei które dążenia nasze krzepić i iednoczyć, powinny. Bezpieczeństwo osób i własności, oraz byt dobry wszystkich mieszkańców, a szczególniej ludu wiejskiego, stanowi wewnętrzna i prawdziwą szczęściwość kraju; pierwszego używamy z daru konstytucyi, drugie, jeżeli mimo wszelkich starań rządu, dla okoliczności niezawisłych od iego mocy, w postępie swoim znajdują przeszkody, jest dla nas otwarte pomyślności źródło w wspaniałości Króla dobroczyńcy i w własnych usiłowaniach, stać się iey godnym.

w Warszawie dnia 5 września 1820 r.
(podpisano) ZAJĄCZEK.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

W e z w a n i e.

2. Gdy z rozmaitych narodowych i obcych starożytnych pisarzy w jeden porządek zebrane wiadomości pod tytułem *Opis Starożytnej Polski* już w pierwszym wydaniu wyczerpane zostały, przedsięwziąłem jeszcze drugą pomnożoną i poprawną edycję, współ-rodakom moję uczynić przysługę. Ze zaś do dopełnienia tak ważnego przedmiotu w swym celu, bo zachowanie drogich pamiątek narodu mającego dzieła, wiele dopomóc mogą miejscowe wiadomości, zagrzebane w podaniach lub buławiejące w archiwach prywatnych, wzywam więc wszystkich współ-rodaków na przestrzeni dawnej Polski zamieszkałych, wzywam na miłość wspólnej nam niegdyś matki Ojczyzny, iżby jakie mają o zdarzonych miejscowych bądź z podania bądź na piśmie pozostałe wiadomości, takowe przez doniesienie frunco na pocztę pod adresem moim lub JP. Węckiego Cesarzsko-Królewskiego xięgarza udzielić raczyli. Podobne doniesienia w Wilnie JP. Zawadzi w xięgarni swojej odbierać będzie.

w Warszawie dnia 28 października 1820 r. Święcki
Marcin S. N. K. P.

D z i e r ż a w a

3. Od rządu gubernialnego Litewsko-Grodzieńskiego ogłasza się: iż termin dzierżawy pocztowych stacyi, w tutejszej gubernii znajdujących się poczt, skończył się dzierżawcom; na wzięcie więc takowych stacyi, od dnia 1 julii następującego 1821 roku, na przyszłe trzy lata, zechcą życzący przybyć na pierwsze dwa terminy, to jest: dnia 22 decembra 1820 i dnia 5 januaryi 1821 roku, do miast powiatowych dla odbycia targów w sądach Ziem. powiatowych, w obecności powiatowych Marszałków i Strapczych, a na ostateczny targ dnia 20 januaryi 1821 roku, z pewnemi ewikcyami do Izby skarbowej Grodzieńskiej. Dnia 12 nowembra 1820 roku. Sekretarz K. Siedlecki.

Wilno dnia 24 Listopada 1820 roku v. s.

P o d r a d.

1. Dach ratusza wileńskiego dopiero dachówką kryty, po zebraniu dachówki pokryty ma być w roku przyszłym 1821 blachą żelazną, w celu zawarcia z kim na pokrycie blachą ratusza kontraktu i wytargowania najmniejszej ceny, ma odbywać się w tymże Ratuszu w izbie rady miejskiej licytacja w terminach dnia 10, 13 i 15 następującego mca decembra każdego dnia przed południem. Od kontrahenta chcącego wziąć ten podrad, potrzebuje się ewikcyi swobodnej do walurow trzech tysięcy rubli srebrnych, i aby życzący przyjąć na się obowiązek pokrycia Ratusza blachą, do licytacji z dowodem ewikcyi stawali; w tém wydano z rady miejskiej wileńskiej to ogłoszenie dnia 22 nowembra 1820 r.

Franciszek Poznański prezydent Rady M. W.

Dzierżawa.

1. W mieście wileńskim przy ostrej bramie w domu W. Kolegskiej asessorowej Mininowej pod N. 1289 znajduje pokojów 25 na nowo umeblowanych do najęcia rocznego półrocznego lub czasowego dla zajezdnych, a o których cenie dowiedzieć się można w tymże domu u posesora arędownego.

Sądy Exdywizorskie.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski massy majątku prezydentów b. Grań. Wileń. Michałowskich i tytularnego sownika Neymana zawiadamia interessowane strony, iż dekret oczewisty w takowej sprawie z kredytorami i pretensorami na dniu 23 idącego miesiąca w sali sądu Ziem. Wileń. ogłoszonym zostanie. Dat roku 1820 gbra 15 dnia. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń. Exdywizor. Adam Dauksza Sędzia Grodz. Wileń. Exdywizor. Exdywizor Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

2. Sąd Ziem. Ptu Wileń. za przypadnieniem z porządku wołania rejestrow summaryjnych konkursowej sprawy z kredytorami i pretensorami zeszłego Ignacego Kielczewskiego i debitorami do massy zawinającymi, jako powyszłych prawnych dylacyach i o podniesionym konkursie awizacyach, niemniej po uprzedzonych edyktałnych zapozwaok, zajmując się rozbiorem oney ku ustanowieniu oczewistego wyroku, dla zbliżenia wszystkim wchodzącym stronom niezwłocznej satysfakcyi, ogłoszonym na dniu 19 praesentium akcessoryjnym dekretem postanowił też sprawę w przesłuchaniu stron sporów załatwiać i konkludować w tymże swej sądowej izbie w sessjach poobiednich, a jako po uprzątnionych już wszelkich kwestyach takową sprawę zrywaćby mogących, zadeterminował wziąć w namowę do ostatecznej pryncypalnej decyzji nieprzełmennie w dniu 1 następnego mca decembra, żeby więc kredytorowie i pretensorowie a także debitorowie niewiadomością w czas przyszły zastaniać się nie mogli, i w zamierzonym terminie stawali, że z oczewistego wyroku dla niełączących się i niestawających wierzycieli amissya ich pretensyw zapisana będzie, a z niestawającymi debitorami oczewisty nastąpi wyrok, ztym wydarzyć się mogące nieprzyjemności też niestawające strony własnej winie przypisać będą powinny, z odwołaniem

się do poprzedzonych już kilkokrotnych awizacyow niniejszą ostateczną do gazet Kur. Lit. zamieszczającą się, wszystkie interessowane zawiadamia strony. Działo się roku 1820 gbra 19 dnia. Urban Jazdowski Prez. Ziem. i kawaler.

2. Skutkiem Remissy Sądu Gł. Wileń. 2go Departamentu dnia 1 marca 1820 r. oraz wyniesionego obwieszczenia, jak niemniej później nastających rezolucyow w tymże Sądzie Gł. Sąd taxatorsko-exdywizorski na rozdział majątku Wojewodzica Witep. i kawalera JW. Antoniego Prozora między jego wierzycieli dnia 10 listopada tego 1820 r. do majątności Mazuryszek w ptcie Wileń. położoney zjechawszy, reasumpcyą sądów zapisał, względem inwentacyi rozporządzenie uczynił, administracyą ustanowił, akta inkwizycyi, werefikacyi i kalkulacyi przeznaczył, spełnić pomiare zalecił, komportacyą papierów na JW. Antonim i Zofii Prozorach Wojewódz. Witep. Karolu i Ludwice Prozorach Oboznych Lit. oraz na staro zakon. Berce Assie i jego żonie, tudzież na wszystkich kredytorach, pretensorach i debitorach Antoniego Prozora do kancelaryi Sądu Grodz. Wileń. na dzień 5 stycznia 1821 roku pod karami sprzeciwieństwa zadeterminował, tudzież wszelkie kwestye akcessoryjnemu stopniowi sprawy właściwe załatwiwszy; termin powtórnego zjazdu na dzień 3 marca 1821 roku przeznaczył, w jakowym terminie, aby wszyscy kredytorowie i pretensorowie swoje stosunki do funduszu JW. Antoniego Prozora mający, przedstawiali, sub amissione pretensyy, zaś debitorowie tłumaczenia w zarzutach im uczynionych złożyli, pod obawą zatwierdzenia tychże zarzutów, postanawia i ostrzega, a dla wiadomości stron i osób interessowanych zawiadomić przez trzykrotną awizacyą w gazecie Kur. Lit. determinuje, i że taż awizacya Redakcyja do gazet przyjąć może poświadcza. Dat 1820 r. listopada 12 dnia. Prezyd. Grodz. P. Z. Andrzej Bobrowicz Exdywizor. Sędz. Grod. Brasław. Bonifacy Wincza Exdywizor. Adam Zapasnik Sędz. Grodz. Wileń. i Exdyw. Wicenty Dauksza Sakretarz Graniczny Appell. Wileń. i Exdywiz. Regent.

3. Sąd zjazdowy rozbiór fortuny JW. Balazara Grafa Komorowskiego Prezesa Sądu Gł. Wołyńskiego i kawalera, z mocy dekretu Wołyńskiego Sądu departamentu cywilnego roku 1818 mca maja 13 dnia zapadłego, na gruncie miasta Zytomierza ułatwiający, wysłuchawszy wniesienie od tegoż JW. Grafa Komorowskiego podane z wyrażeniem: iż w ułatwiającym się od dnia 1 maja roku bieżącego, do tego czasu rozbiore fortuny tegoż, z przyczyny niestawienia się JW. Józefa Augusta Ilińskiego Senatora i kawalera oraz innych znacznych debitorów, prócz zaprzysiężoney już w zupełności przez tegoż JW. Grafa Komorowskiego komportacyi dokumentów, żaden prawie, a przynajmniej bardzo mały, uczyniony został postęp, a lubo dekret Sądu Gł. na rozbiór fortuny wspomnionego Grafa Komorowskiego wypadły, pozwolił wprowadzić zaocznie

względem niestawiających się w tym dziele postępywać, niechcąc jednak nigdy tenże Graf Komorowski z zaoczności debitorów swoich korzystać, prawie na każdy z odbywających się zjazdów rozbiórowych termin, wydawał pozwy wzywające onych do stawienia się i attentowania wprowadzać się mających przeciw nim kategorii, chociaż więc wszelkie takowe kroki powolności pożądanego przez tegoż JW. Grafa Komorowskiego końca rozbioru nie przynoszą, niechcąc jednak i teraz bydl w tym porozumieniu, że skwapliwie i zaocznie działa, umyślił raz jeszcze przez wydanie przypozwów wezwać już do ostatecznego w sądzie zjazdowym postawienia się tychże swoich debitorów, którzy gdy w różnych i odległych mieszkają stronach skąd wypada, że wydanie przypozwów dłuższego nieco wymaga czasu, uprasza przeto, aby ze względu wyżej przywiezionych przyczyn nie onemu uprawdzie lecz debitorom tegoż dogodność przynoszących, dalsze ułatwienie rozpoczętego zjazdu zalimitować, i termin następny do dnia 1 grudnia roku teraż. zamierzyć, aby zaś o tém tak kredytowie wspomnianego Grafa Komorowskiego jako i debitorowie za granicą państwa Rossyjskiego mieszkający wiedzieć mogli dla dalszego w tej mierze postanowienia raportem Sądowi Gł. Wołyńskiemu przedstawić, dla obszerniejszych zaś o tém wiadomości, i doświadczenia onych do osób, których to interesować może, do Redakcyi gazety Kur. Lit. z żądaniem umieszczenia takowego wniesienia, jako i wypaść mającey na nie rezolucyi odnieść się, postanowił. Gdy się okazuje że po zaprzysiężonej z strony massy komportacyi dokumentów, za otwarciem likwidacyi od dnia 4 maja roku bieżącego, pomimo dozwolone wierzycielom ułatwienie i poprzysiężenie stosownie do przepisów prawa 1768 roku należney z ich strony komportacyi przed aktami naybliższymi ich mieszkań, w małej bardzo liczbie ciż wierzyciele długi swoje do zaliczenia przedstawili, debitorowie zaś zupełnie nie stawiają się, przez co dzieło niniejsze rozbiórowe tak w ustanowieniu massy jako i długów, skutecznego postępu zyskiwać nie mo-

że, przyiawszy zatem w uwagę żądania JW. Grafa Komorowskiego, i na dalsze dzieła rozbiórowego skutecznienie, z zachowaniem wolności wyniesienia przypozwów dzień 1 meca grudnia roku terażniejszego 1820 przeznaczyć i przeznaczony; aby zaś o tém postanowieniu tak kredytorowie Grafa Baltazara Komorowskiego jako i debitorowie chociażby za granicą Państwa Rossyjskiego mieszkający wiedzieć mogli, tedy o tém tak Sądowi Gł. Wołyńskiemu departamentu cywilnego raportem przedstawić i przedstawiono, jako też dla publiczney wiadomości postanowienie niniejsze dla ogłoszenia przez gazetę do Redakcyi Kur. Lit. przesłać i przesyła się. Podsek. Ziem. Ptu Zytomirskiego Ignacy Dobielewski.

P r z e d a ż.

2. Od Litewsko-Wileńskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się życzących nabydź domu drewnianego na podmurowaniu, w miasteczku Starych Zahor, w pćcie Szawelskim, żyda Wulfa Surymana, i osobno należącego do niego składowego domu, w tymże miasteczku znajdujacego się; dla zaspokojenia przysądzonych na wspomnionym Surymanie, dekretem magistratu miasta Rygi, za odkryte u niego zakazane towary, pennych rub. 19,022 kop. 99 i za papier 25 rub. ass. i miedzią, naznaczone przez tenże gubernialny Rząd dla teyże przedaży nowe terminy, a mianowicie: pierwszy dnia 16, drugi 20 a trzeci 28 meca february następujacego 1821 roku; a zatem życzący nabydź wspomniony dom, zechcą przybydź na terminy naznaczone do tegoż gubernialnego Rządu. Dnia 17 nowembra 1820 r. Sowietnik Ławrynowicz. Sekr. Kazimierz Nowicki.

2. Folwark Horki w gubernii Mińskiej pćcie Dzisieńskim od miasta powiatowego o mil 7 położony, w granicach pewny, mający dymów włościańskich 44, dusz pćci męskiej wedle ostatniej rewizyi 181, obszerności ziemi i lasu do budowy zdadnego włok 94 do dziedzictwa JW. Apolinary z Zabów Hrabini Platerowej należny, jest do sprzedania; ktoby życzył nabydź, o dalszych szczegółach w dobrach Łużkach w tymże pćcie położonych, lub też w Wilnie na ulicy Subocz w domu dawniejszym JW. Tyzeuhauza dowiedzieć się może.